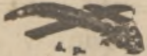
Cena egz. 10 gr

Kurier Zachodni „ISKRA"

Środa 18 stycznia 1939 r. Nr. 18

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50



ś. p.

RYSZARD MONSIORSKI

odznaczony Medalem Niepodległości i srebrnym Krzyżem Zasługi, prezes Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce, Oddział w Sosnowcu, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Będzinie, prezes Zarządu Banku Ludowego w Będzinie, długoletni wiceprezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Będzinie, członek Zarządu Tow. Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie, członek Zarządu O. Z. N. w Będzinie

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie, dnia 16 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 57.

Eksportacja zwłok z Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej w Warszawie do kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 17-ej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła po nabożeństwie żałobnym do grobu rodzinnego na Powązkach nastąpi dn. 19 bm. o g. 10 rano

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowie, Siostry, Synowa i Rodzina

212

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Warszawie dnia 16 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 57

ś. † p.

RYSZARD MONSIORSKI

SENIOR DRUKARSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Współzałożyciel i długoletni Prezes Zrzeszenia Właścicieli Drukarń i Przemysłu Graficznego w Polsce, Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego, Uczestnik Walk o Niepodległość i niestrudzony działacz społeczny, odznaczony Medalem Niepodległości i srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym drukarstwo Zagłębia i całej Polski traci wybitną jednostkę, oddaną całym sercem swemu zawodowi i sprawie podniesienia go na należytym poziomie.

Cześć Jego zacnej pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE ZRZESZENIA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POLSCE, ODDZIAŁ ZAGŁ. DĄBR. W SOSNOWCU 211

ś. † p.

RYSZARD MONSIORSKI

odznaczony medalem Niepodległości i srebrnym Krzyżem Zasługi, prezes Zarządu Banku Ludowego w Będzinie zmarł w Warszawie dnia 16 stycznia 1939 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 19 bm. o godz. 10 rano z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, do grobu rodzinnego

W Zmarłym straciliśmy długoletniego członka naszej instytucji, oddanego jej duszą Prezesa, Współpracownika Władz Banku i Zwierzchnika.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD, RADA NADZORCZA I PRACOWNICY BIURA BANKU LUDOWEGO W BĘDZINIE 213

PRACA DLA MŁODYCH RĄK

Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej w komisji sejmowej

WARSZAWA, 17.1. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do debaty nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Posiedzenie rozpoczęło się od obszernego referatu sprawozdawcy posła Zyborskiego, który stwierdził m. in., że na czoło zagadnień społecznych wysuwa się sprawa przyrostu ludności i dostarczenia jej pracy. Rok ubiegły przyniósł na rynku pracy pewną poprawę. Według statystyki ubezpieczeń społecznych, wzrost zatrudnionych w roku ubiegłym wynosił blisko 190.000, w sierpniu 1937 r. wyniósł 2.107.000, w sierpniu 1938—2.296.000.

Szczególną pozycję zajmuje sprawa zatrudnienia młodzieży. Z niecierpliwością oczekiwać należy konkretnych planów, które w realizacji mogłyby ująć masy dorastającej młodzieży w ramy twórczej pracy dla społeczeństwa i uchronić ją w ten sposób od destrukcyjnych wpływów bezpłodnego oczekiwania na pracę.

Pilnym i ważnym problemem jest sprawa samorządu, który by zastąpił rządy komisaryczne. Palącym problemem jest przywrócenie równowagi finansowej w ubezpieczeniu górniczym na Górnym Śląsku.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych, mimo dużego przyrostu naturalnego i emigracji ze wsi do miata, nie wykazuje poważniejszych zmian. Liczba poszukujących pracy wynosi w r. 1936 — 466.578, w r. 1938 — 449.271. Są to liczby maksymalne, notowane w lutym. Na dzień 30.11 1938 r. liczba poszukujących pracy wynosiła 291.549, to znaczy o 44.660 mniej niż w tym samym dniu roku ubiegłego.

Działalność funduszu pracy w bieżącym roku budżetowym doznała znacznego pogłębienia.

Fundusz pracy traktuje ze szczególną życzliwością i zrozumieniem potrzeby inwestycyjne ziem wschodnich.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki na rok 1939-40 zamyka się kwotą 67.347.000 zł, jest o 588.900 zł wyższy od budżetu zeszłorocznego. Budżet nie odpowiada przekraczającym go potrzebom. Stwierdzić jednak trzeba z zadowoleniem, że kurczenie budżetu służby „opieki społecznej" zostało zahamowane.

Na zakończenie swego referatu pos. Zyborski wniósł następującą rezolucję: Wobec stałego wzrostu zadań, stojących przed Ministerstwem Opieki Społecznej i ich zasadniczego znaczenia dla państwa i jego obronności, komisja budżetowa wzywa rząd, by przy układaniu budżetu na r. 1940-41 i lata następne wydatnie zwiększył kredyty w części 14-ej, stosownie do rosnących potrzeb.

Bolączki świata pracy

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Gdula, który poruszył cały szereg bolączek świata pracy. M. in. mówca uważa, że ustawa o ochronie pracy winna być w niektórych punktach znowelizowana. Również nowelizacji domaga się ustawa o umowach zbiorowych, która jest tak ważna i wniosła wiele uspokojenia na rynku pracy. Projekt ustawy o przymusowym rozjemstwie wprowadzony na Śląsku zdał egzamin życiowy i moc tej ustawy winna być w przyszłości rozciągnięta na całe państwo. Przymus zawierania umów zbiorowych winien być rozszerzony na szereg przedsiębiorstw, które dotąd nie są nim objęte. Koniecznością jest dalsze realizowanie ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie. Pilną jest sprawa uregulowania wynagrodzeń za godziny ponadliczbowe. Następnie mówca wnosi, aby opracowany był projekt ustawy o wczasach robotniczych. Należało by podwyższyć kwotę na robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Pos. Lechnicki zapytuje się, czy są dokonane badania nad całokształtem zagadnień potrzeb mieszkaniowych robotników. Wysuwa postulat, żeby w dziedzinie rozdziału pomocy zimowej i innych były uwzględniane w znacznie szerszym zakresie potrzeby ludności wiejskiej.

Mówca zaznacza dalej, że w październiku przeżyliśmy radosne chwile zajęcia Zaolzia, zetknęliśmy się jednak z jaskrawym i ujemnym zjawiskiem gospodarczym, że w Polsce poziom cen przemysłowych jest o 25 do 30 proc. wyższy niż w Czechosłowacji. Ta dysproporcja pogłębia się jeszcze dla wsi polskiej, gdy się weźmie relacje cen przemysłowych i rolnych w Polsce i w Czechosłowacji.

O DZIECKO WIEJSKIE

Pos. Szymanowski zwraca uwagę, że działalność komitetów pomocy dzieciom i młodzieży obok niewątpliwych korzyści posiada i pewne braki. Szczególnie w komórkach niższych szwankuje współpraca z samorządem terytorialnym, zakrada się biurokratyzm płynący zresztą z góry.

Najważniejszym bodaj brakiem jest niedocenianie wartości dziecka wiejskiego. Trzeba więc, aby i dzieci wiejskie korzystały w znaczniejszym niż dotychczas stopniu z tej akcji.

Pos. Barański w związku z przemówieniem posła Szymanowskiego zauważa, że działalność Funduszu Pracy na ziemiach wschodnich nie przedstawia się tak różowo, jak o tym mówił p. referent.

Walka z alkoholizmem i kwestia mieszkaniowa

W dalszej dyskusji ks. Badacz, opierając się na rozporządzeniu Prezydenta R. P. z roku 1932, złożył wniosek, aby jeden procent dochodu Skarbu Państwa z monopolu spirytusowego przeznaczono na walkę z alkoholizmem, którą znacznie lepiej doceniają nasi są-

Dalszy ciąg na str. 2-ej

NA ŁAMACH PRASY

POLSKA I LITWA

Kowieński „Dzień Polski" przytacza w przeglądzie prasy następujący wyjątek z litewskiego dziennika „Lietuvos Žinios":

Chyba nie jest tajemnicą, że w czyimś interesie leży, aby nasze stosunki z Polską były jak najbardziej nieskładne, a jeszcze lepiej byłoby, gdyby starły się one i doznały wstrząsu. Prasa zagraniczna stale ogłasza nie mało sensacji, których, jak się zdaje nie możemy oceniać w żaden inny sposób, jak tylko w sensie niedopuszczenia do normalizacji nowych stosunków. Wydaje się, że niektórzy są zainteresowani w zasianiu między nami nienawiści, za którą obiecują nawet — jak pisze prasa londyńska i paryska — wymianę posiadanych dóbr. Udając naszych przyjaciół, mówią nawet o zamianie, lecz o jakiej? Mówią o zamianie jednej części naszego terytorium na drugą część naszego terytorium. Lecz sens jest taki, że od nas odebranoby to co mamy, nam „danoby" to, czego proponujący nie mają. Słowem, wyraźnie chcieliby nas oszukać.

OBCE WZORY

W dyskusji na temat „naśladowania obcych wzorów" w polityce gospodarczej zabiera głos „Kurjer Polski", — stwierdzając słusznie, że

dyskusję w sprawie korzystania z obcych wzorów, należało by inaczej postawić: przyznać się do konieczności naśladowania obcych wzorów, a dyskutować nad tym, które wzory są lepsze i lepiej przystosowane do naszych warunków.

Zdaniem „Kurjera Polskiego", nie należy naśladować wzorów państw „interwencyjnych", albowiem „interwencjonizm nie okazał się skutecznym na nędzę lekarstwem".

Tymczasem Anglia, Francja, Ameryka, kraje skandynawskie prowadzące „przestarzałą" politykę liberalną mogą poszczycić się sukcesami niewątpliwymi na polu gospodarstwa przy czym bynajmniej nie zaniedbują swych zbrojeń, którymi państwa „planowe" lubią tłumaczyć niepowodzenia gospodarcze i nędzę swej ludności.

Takie postawienie sprawy nie wydaje nam się szczęśliwe, gdyż wyraźnie odbiega od rzeczywistości. Trzeba bowiem m. in. pamiętać o tym, że:

1) „Liberalna" polityka gospodarcza Anglii datuje się od chwili, gdy kraj ten już zdołał sobie zabezpieczyć przewagę przemysłową w Europie.

2) Obecnie kraje „liberalne" się zbroją, ale w porównaniu z państwami „interwencyjnymi" czynią to ze znacznym opóźnieniem, które właśnie tłumaczy — bez względu na dalszy rozwój sytuacji — już osiągnięte sukcesy polityczne tych ostatnich.

3) Wraz ze zbrojeniami obserwujemy w krajach „liberalnych" rozwój interwencji państwowej i czynnika planowości.

4) W Niemczech pewne (przesadzone zresztą) obniżenie stopy życiowej wyrównane zostało wchłonięciem 6-milionowego bezrobocia, a więc podwyższeniem stopy życiowej najbardziej upośledzonej warstwy.

5) Powiedzenie, że dotychczas, w ciągu lat dwudziestu prowadziliśmy „gospodarkę planową", jest tylko zwrotem retorycznym.

ZAPYTANIE

W „Wiadomościach Turystycznych" znajdujemy poniższe zapytanie:

Zapytanie pod adresem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" z dn. 14 stycznia 1939 r. (nr 14) na stronie 22, w artykule pt. „Jak to sobie opowiadają", omawiającym „Tatrzański Park Natury", znajduje się poniższe zdanie, dotyczące projektu Parku Narodowego Tatrzańskiego.

„Gotowy już projekt rozporządzenia rządowego takiego „parku" zdołaliśmy — wyznajemy to otwarcie — unicestwić w ostatniej chwili".

Bylibyśmy P. T. Ministerstwu niezwykle zobowiązani za objaśnienie nam, jaką ingerencję ustawową posiada „Ilustrowany Kurier Codzienny" i w jaki sposób pismo to może unicestwiać projekty rozporządzeń Rządu.

W wypadku, gdyby pwyższy zwrot „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" nie odpowiadał istotnemu stanowi rzeczy, bylibyśmy P. T. Ministerstwu również bardzo zobowiązani za wypowiedzenie swego poglądu na tego rodzaju metody „publicystyki".

Min. v. Ribbentrop w Warszawie

w piątą rocznicę zawarcia paktu

BERLIN, 17.1. — W kołach politycznych potwierdzają, że wizyta min. von Ribbentropa w Warszawie zbiegnie się z piątą rocznicą podpisania polsko-niemieckiego paktu o nieagresji; i minister spraw zagr. Rzeszy spędzi dzień 26 stycznia w Warszawie.

W ten sposób rocznica tego doniosłego dla stosunków polsko-niemieckich układu zostanie specjalnie podkreślona.

W otoczeniu min. v. Ribbentropa pod czas pobytu w Warszawie znaleźć się mają referenci spraw polskich w Min. Spraw Zagr., tajny radca Schliep, radca legacyjny Bergman, osobisty adiutant ministra i in., ogółem 20 osób.

W związku z wizytą min. Ribbentropa w Warszawie, pewna część prasy zagranicznej podaje w dalszym ciągu rozmaite informacje na temat rozmów, odbytych przez min. Becka w Berchtesgaden i Monachium.

Stwierdzić należy, że wszystkie te informacje nie mają żadnych podstaw źródłowych.

Pierwszy strajk okupacyjny w Sowietach

jako demonstracja przeciw likwidacji 8-godz. dnia pracy

LENINGRAD, 17.1. 15 tys. robotników okupowało stocznię w Leningradzie gdzie buduje się wielki krążownik „Kirow". Jednocześnie 10 tys. robotników fabryki uzbrojenia „Czerwony Putiłow" urządziło strajk okupacyjny.

Szef GPU w Leningradzie ściągnął większe siły milicji GPU i obsadził stocznię i fabrykę.

Przy pomocy samochodów pancernych tanków i gazów łzawiących usunięto robotników ze stoczni i fabryki. Ponad 500 robotników zostało aresztowanych.

Robotnicy rozrzucili w Leningradzie ulotki, wzywające do walki z kapitalistycznymi metodami rządu sowieckiego.

Wrzenie wśród robotników sowieckich jest spowodowane dekretem, obniżającym płace o 15 proc. i podnoszącym normy produkcji o 25 proc., co spowodowało w praktyce likwidację 8-godzinnego dnia pracy.

Strajk w stoczni rozpoczęto w sobotę, 14 bm. bezpośrednio po tym, gdy dyrekcja fabryki nie zgodziła się na przyjęcie delegacji robotników.

Jest to pierwszy strajk okupacyjny w Rosji Sowieckiej.

KTO WYGRAŁ

WARSZAWA, 17.1 (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł na n-ry: 38270 77301 99639
5000 zł na n-ry: 44809 60645 78158 98456
2000 zł na n-ry: 4280 7621 38870 41203

Stała dzienna wygrana 5000 zł na nr 119170
25.000 zł na nr 139961

52369 61828 82000 98286 109181 111514 125830 139654 1577851 159668.

Węgrzy krwawo odeprą każdy napad

Depesza do ministra Becka

W Munkaczu odbyła się przy udziale kilku tysięcy ludności imponująca manifestacja dla wyrażenia protestu przeciw atakowi czeskiemu na miasto w dniu 6 bm.

Do zebranej ludności przemówił poseł Munkacza Vozary, podkreślając, że na wypadek powtórzenia się napadu Węgrzy krwawo go odeprą i zatrzymają się dopiero na linii Karpat. Munkacz dowiódł, że jest miastem węgierskim i nigdy już nie będzie czeskim. Przemówieniu posła Vozary towarzyszyły okrzyki na cześć Hitlera i Mussoliniego oraz gromkie okrzyki na cześć Polski.

Zebrani wysłali telegram do Hitlera, Mussoliniego i min. Becka. Telegram wysłany do min. Becka brzmi następująco:

„J. Ekscelencja minister spr. zagr. Beck — Warszawa.

Ludność miasta Munkacza odbyła dziś wielkie zebranie, celem zaprotestowania przeciw atakowi stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej wojsk czeskich na Munkacz w dn. 6 bm. Zebrani pozdrawiają J. Ekscelencję jako wielkiego przyjaciela narodu węgierskiego i protektora sprawiedliwych dążeń węgierskich. Prosimy J. Ekscelencję, aby był pomocny w osiągnięciu realizacji sprawiedliwości węgierskiej, w zapewnieniu pokoju europejskiego przez umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się ludności części Rusi Podkarpackiej, pozostającej pod zaborem czeskim. W tej części Europy na obszarze położonym między Polską a Węgrami pokój może być zapewniony tylko wtedy, gdy będzie położony kres panowaniu komunistów, emigrantów czeskich. Niech żyje Polska, Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska".

Niezwykła katastrofa w Rumunii

Osunięte masy ziemne grożą katastrofą

CZERNIOWCE, 17.1 PAT. Z gminy Nehoiesti pod Buzau donoszą, że skutkiem działania wód podskórnych osunęły się tam na przestrzeni 30 ha masy ziemi w ilości około trzech milionów metrów sześc.

Cała ta masa ziemi znajduje się od kilku dni w nieustającym ruchu naprzód, posuwając się z szybkością jednego metra na dobę, skutkiem czego musiano przerwać komunikację na linii kolejki prywatnej leśnej.

Ponieważ masy ziemne zbliżają się do przepływającej tam rzeki Basca i grożą jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Pożar Teatru w Sosnowcu

Dziś o godz. 12 w nocy wybuchł pożar w teatrze miejskim w Sosnowcu.

W chwili wydawania numeru na miejscu miejska straż ogniowa przystąpiła do akcji ratunkowej.

Z posiedzenia komisji budżetowej Sejmu

Dokończenie ze str. 1-ej

siedzi. Hitler jest abstynentem (poseł Gdula: Nie wiadomo) i przestrzega trzeźwości w oddziałach swojej młodzieży. Mówca rzuca dalej myśl, że pożądaną jest ustawa, która by postanawiała, iż żony robotników mogą podejmować część zarobków mężów w wypadkach, gdy mąż je przepija. O taką ustawę zwracały się żony robotników do posłów w okresie przedwyborczym.

Poseł Calewicz domaga się, aby przy budowie dróg, regulacji potoków, oraz melioracjach zatrudniano miejscowych bezrobotnych i zwrócił uwagę na to, że jeden z poważniejszych zakładów przemysłowych na ziemiach południowo-wschodnich, Jesienicka Fabryka Drożdży, został przez kartel zamknięty. Jest to wręcz niedopuszczalne i czas najwyższy, aby ukrócić swobodę kartelu drożdżowego (oklaski). Ta sztuczna fabrykacja bezrobotnych jest z punktu widzenia państwa wysoce szkodliwa.

Poseł Ratajczyk, który nie jest członkiem komisji budżetowej, zgłosił zresztą zgodnie z regulaminem, do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej następujące rezolucje: 1) wprowadzenie samorządu w ubezpieczalniach społecznych przez jak najrychlejsze zarządzenie wyborów; 2) aby w wypadkach stosowania w zakładach pracy płac nieodpowiadających kosztom utrzymania rodziny robotniczej, względnie w wypadkach upływu terminu ważności układu zbiorowego pracy i niemożności zawarcia nowego, Ministerstwo Opieki Społecznej bez dalszych trudności na wniosek zainteresowanych powoływało w możliwie przyspieszonym terminie komisję rozjemczą dla rozstrzygnięcia sporu o ustalenie warunków pracy i płacy; 3) o rozbudowę aparatu inspekcji pracy; 4) w sprawie likwidacji obosów eksmitowanych z mieszkań i tworzenia dla nich znośnych warunków mieszkaniowych.

Za zbliżeniem z Polską

WYPOWIADAJĄ SIĘ W PARLAMENCIE FRANCUSKIM

PARYŻ, 17.1. (tel. wł.) Dziś rano odbyła się w Izbie deputowanych dyskusja nad polityką zagraniczną rządu francuskiego. Na ławie rządowej zasiadł minister Bonnet.

Deputowany radykalno-socjalny Margaine oświadczył, że w polityce nieinterwencji w Hiszpanji Francja była stale oszukiwana i została wystrychnięta na dudka. Następnie podkreślając że Niemcy są zmuszone do zachowania pewnego poziomu swego eksportu, — zaznaczył, iż Francja pomaga handlowi niemieckiemu na Dalekim Wschodzie.

Deputowany niezależny Plichon domagał się od Daladiera, aby ten wyznaczył jeszcze 50 miln. franków, koniecznych na wykończenie fortyfikacyj na granicy północnej.

Deputowany Dechizeaux z unii socjalistyczno-republikańskiej wypowiedział się za zbliżeniem z Rosją Sowiecką i Polską.

Goering odwiedzi Polskę?

LONDYN, 17.1. (tel. wł) Czasopismo „Sunday Times" donosi, że w tym tygodniu marszałek Goering przyjedzie do Warszawy, gdzie przeprowadzi dwudniowe rozmowy polityczne. W trzecim dniu swego pobytu w Polsce Goering uda się na polowanie do Białowieży.

San Domingo

MOŻE PRZYJĄĆ 100 TYS. ŻYDÓW

LONDYN, 17.1. Wśród projektów w sprawie kolonizacji żydowskiej rozważany jest w Londynie również projekt utworzenia kolonii żydowskich w ramach republiki San Domingo na wyspie Haiti. Według projektu, możliwe ma być osiedlenie na tych obszarach 100 tys. uchodźców żydowskich.

Konsul generalny San Domingo w Londynie oświadczył, że rząd republiki San Domingo gotów jest wydzierżawić żydom znaczne obszary i pozwolić na osiedlenie się na warunkach, podobnych do przyznanych żydom w Palestynie.

San Domingo, liczące przeszło milion mieszkańców i posiadające obszar — 19.300 mil kw., jest krajem wybitnie rolniczym, którego głównymi produktami są cukier, tytoń i kawa.

Doświadczenia Hiszpanii, Chin i Abisynii

Najprostszy środek obrony przeciwlotniczej

Wkrótce po wypadkach wrześniowych ubiegłego roku ukazały się w prasie informacje, że w Londynie, Pradze i innych miastach, opanowanych gorączką „przedwojenną", we wszystkich parkach i na skwerach wykopano głębokie rowy, mające służyć, jako schronienie ludności podczas spodziewanych napadów lotniczych.

Rowy te — zdaniem fachowców — stanowią najprostszy, a bardzo skuteczny środek obrony przeciwlotniczej. W znacznym stopniu chronią one przed działaniem bomb burzących oraz odłamkowych. Zaopatrzenie zaś większych skupień ludzkich w ten środek OPL wymaga stosunkowo niewielkiego kosztu i czasu.

Przy budowie gmachów mieszkalnych przemysłowych uwzględnia się obecnie wymogi obrony przeciwlotniczej, budując schrony podziemne. Te urządzenia jednak ze względu na niewystarczającą ich ilość nie rozwiązują sprawy. Doświadczenia Hiszpanii, Chin i Abisynii dowiodły, że te właśnie najpospolitsze rowy okazały się bardzo przydatne, ratując życie wielu tysięcy ludzi. Dlatego też trzeba je szeroko popularyzować, jako bardzo dobry uzupełniający środek obrony przeciwlotniczej. Szczególnie duże usługi oddają one w pobliżu zakładów przemysłowych, zatrudniających znaczne ilości robotników.

Konstrukcja tych rowów jest zupełnie prosta

Wykopuje się je bezpośrednio w gruncie, tworząc ściany boczne o lekkiej pochyłości. Głębokość rowu wynosi około 2 metrów, szerokości koło 1,2 metra u góry, a 0,8 metra u dołu. Najważniejszą rzeczą przy urządzaniu rowów jest umocnienie ścian bocznych celem zapobieżnięcia osypywaniu się gruntu. Można do tego użyć desek, żerdzi, gałęzi i tp., którymi należy szczelnie obłożyć ściany rowu i mocno docisnąć do gruntu grubymi drągami, umieszczonymi dokładnie naprzeciwko siebie w płaszczyźnie pionowej. Dolne końce tych drągów należy, zaostrzywszy, wbić mocno w dno rowu, górne zaś, leżące na wysokości górnej krawędzi rowu, rozeprzeć poprzecznym belkami. Dla ułatwienia wchodzenia i wychodzenia z rowu można wykopać w gruncie stopnie, albo używać do tego celu drabinek. Celem zmniejszenia skutków działania bomb lotniczych, rowy te należy budować w formie linii łamanej, o długości odcinków prostych najwyżej 8 metrów.

Jest rzeczą jasną, że przy wyborze miejsca na takie rowy trzeba w miarę możności wykorzystać wszelkie zasłony, które zakryją je przed okiem lotnika. W braku zasłon naturalnych na terenie płaskim i odkrytym należy rowy zamaskować sztucznie gałęziami, a gdy i to jest niemożliwe — trzeba je rozmieszczać niesymetrycznie i zdala jeden od drugiego, aby lotnik w wypadku wykrycia jednego rowu nie zbombardował całego ich systemu w danej okolicy.

Rowy te są najtańszym, najłatwiejszym do wykonania i — jak się okazało — bardzo skutecznym środkiem obrony przeciwlotniczej. Zasługują więc w pełni na uwagę i przestudiowanie przez każdego, na kogo spaść może obowiązek zorganizowania takiej obrony.

Czeski generał

TRZECIM CZŁONKIEM „RZĄDU" RUSI PODKARPACKIEJ

Dr Hacha mianował gen. Prchalę trzecim członkiem „rządu" Rusi Podkarpackiej.

Gen. Prchala zajmował od kilku lat stanowisko dowódcy krajowego dla wschodniej Czechosłowacji. Komunikat ogłoszony przez czesko-słowackie biuro prasowe podkreśla, że mianowanie gen. Prchal trzecim członkiem „rządu" Rusi Podkarpackiej jest formalnym wyrazem uznania za pomoc, jaką wojska czeskie oddały ludności i „rządowi" Rusi Podkarpackiej.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Memoriał Związku Nauczycielstwa Polskiego

W SPRAWIE SYTUACJI SZKOLNICTWA DORĘCZONY ZOSTAŁ MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEMU

Minister oświaty prof. Świętosławski przyjął delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego, złożoną z prezesa Nowickiego oraz pp. Wiącka, Pawłowskiego i Kwiatkowskiego.

Delegacja złożyła ministrowi prof. Świętosławskiemu memoriał omawiający sytuację szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego.

W memoriale zwrócono uwagę na niezwykle ciężkie położenie szkolnictwa polskiego, domagając się opanowania groźnego kryzysu oświaty i kultury w kraju.

Zdaniem nauczycielstwa, zaradczym środkiem byłoby przeprowadzenie planu oświatowego, znajdującego wyraz w wyznaczeniu odpowiednich funduszów na potrzeby szkolnictwa. Plan ten musiałby obejmować walkę z analfabetyzmem przez masowe upowszechnienie szkół publicznych, wydatne podniesienie uposażenia rzeszy nauczycielskiej, dającej możność twórczej pracy i będące zachętą dla młodzieży do wstępowania w szeregi nauczycielstwa.

Delegacja doręczyła ponadto ministrowi prof. Świętosławskiemu 3-tomową księgę, która liczy 3000 stron i obejmuje 50.000 podpisów, złożonych przez nauczycielstwo szkół publicznych, państwowych i prywatnych, zarówno należące do ZNP, jak i pozostające poza tą organizacją, oraz popierające stanowisko ZNP. w dziedzinie walki z kryzysem szkolnym w Polsce. Księga z podpisami jest uzupełnieniem memoriału.

Niebieski diament

Zagadka śmierci lotnika Ottona von Kleinmichel

(Korespondencja własna)

Rio de Janeiro, w styczniu.

Po przeszło dwunastu latach wyjaśniona została obecnie jedna z najbardziej tajemniczych tragedyj puszczy brazylijskiej — zagadkowe zniknięcie poszukiwacza diamentów i byłego niemieckiego lotnika wojskowego Ottona von Kleinmichel w „Dolinie śmierci" Rio das Garcas.

Kleinmichel wyruszył latem roku 1926 z grupą, składającą się ze 140 poszukiwaczy diamentów z Rio de Janeiro po przez Goyaz i Matto Grosso do Rio das Garcas, by na nowo odkrytych polach diamentowych wykopywać „Cascalhos" i wypłukiwać „cadive do diamante". „Cascalho" — są to krzemienie, w których znajduje się niekiedy diamenty zadziwiającej wielkości i o niezwykłym blasku. „Cadive do diamante" to „błoto diamentowe", mieszanina piasku, ziemi i mułu, z której wypłukuje się diamenty. Prócz Kleinmichela i jednego Anglika ekspedycja składała się z samych Brazylijczyków, po większej części mieszańców.

Były niemiecki lotnik wojenny Otto von Kleinmichel, odznaczony wysokim bojowym orderem „Pour le Merite" — właściwie z amatorstwa wyruszył na tę awanturniczą wyprawę. Nie posiadał on wprawdzie własnego majątku, lecz żył od lat z bogatą Amerykanką niemieckiego pochodzenia Edith von Berensdorff, która posiadała w Rio de Janeiro luksusowy lokal „Diamonds Club". — Edit była jedynym dzieckiem bogatego bankiera z Wall Street i wbrew woli rodziców wyszła za mąż za biednego architekta włoskiego. Gdy Włochy przystąpiły do wojny światowej, mąż jej zgłosił się na ochotnika do oddziału lotniczego. Ona sama kazała się przez Czerwony Krzyż amerykański wysłać na pole bitwy, by być blisko swego męża. Pewnego dnia przyniesiono do szpitala, do którego ją przydzielono, dwóch rannych lotników — jednego niemieckiego i jednego włoskiego, którzy stoczyli między sobą walkę powietrzną: byli to — jej mąż i porucznik von Kleinmichel. Włoch umarł po krótkim czasie, Niemiec zaś zdobył serce wdowy swego przeciwnika. Po wojnie, gdy niemiecka inflacja zrujnowała całkowicie porucznika v. Kleinmichela, wyemigrował on z Edytą do Rio de Janeiro, gdzie otworzyli sobie „Diamonds Club".

Kilku reporterów, którzy w czasie, gdy Kleinmichel wyruszył na poszukiwanie diamentów, zwiedzali Brazylię, odszukali byłego lotnika nad Rio das Garcas. Wybudował on sobie chatkę, nieco z dala od obozu. Pozostali poszukiwacze diamentów, których na ogół unikał, nie czuli do niego wielkiej sympatii. — Krótko potem Kleinmichel zniknął bez śladu i nikt o nim więcej nie słyszał.

W dniu, kiedy po raz ostatni widziano Ottona, Edith von Berensdorff doznała w swym lokalu, oddalonym o całe 1000 km. od Rio das Garcas, szoku nerwowego. Z pianą na ustach nieszczęśliwa kobieta padła na ziemię, krzycząc: — On nie żyje... Znalazł niebieski diament... zastrzelił go...

Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu Edith von Berensdorff wróciła znowu zdrowa do swego lokalu. Władze brazylijskie przesłuchiwały ją kilkakrotnie, lecz nie można było nic od niej wydostać. Krótko potem sprzedała swój lokal i osiedliła się w Nowym Jorku.

Dochodzenia przerwano później, gdyż przesłuchiwanie poszczególnych poszukiwaczy diamentów z obozu nad Rio das Garcas nie dało żadnego rezultatu. Zresztą, w międzyczasie ludzie w obozie zmienili się kilkakrotnie i było rzeczą niemożliwą odnaleźć tych, którzy mogli by dać jakieś wyjaśnienia. Brazylijskie władze zawiadomiły zatem tylko poselstwo niemieckie, iż Otto von Kleinmichel „zniknął bez śladu".

Obecnie jednakże tajemnica jego zniknięcia została częściowo wyjaśniona przez zeznania murzyna, który należał do owej grupy poszukiwaczy diamentów. „Wizja" Edyty von Berensdorff została potwierdzona: istotnie owej nocy roku 1926 zastrzelono Ottona von Kleinmichel.

Według zeznania murzyna, Kleinmichel badał przez cały dzień koryto rzeki, trzymając się zdala od pozostałych poszukiwaczy i dopiero późno w nocy wracał do obozu. Po drodze zaskoczyła go jednak okropna zawierucha i na skutek unoszących się w powietrzu tumanów kurzu, Kleinmichel stracił orientację. W ten sposób znalazł się przed chatką jednego ze swych towarzyszy, przed którą nagromadzona była cała góra „cadive". Zgodnie z niepisanym prawem, obowiązującym poszukiwaczy diamentów, nie wolno mu się zbliżyć na więcej niż siedem kroków do takiego nie przepłukanego jeszcze zapasu „błota diamentowego". Właściciel chaty postąpił zatym, — zdaniem murzyna — słusznie, strzelając do Kleinmichela.

Stan rzeczy byłby więc zupełnie wyjaśniony, gdyby murzyn nie dodał do swego sprawozdania, iż Otto von Kleinmichel w chwili, gdy został zastrzelony miał przy sobie wielki niebieski „Cascalho", który odnalazł tego dnia w mule rzecznym. Anglik, który do niego strzelał, zabrał mu — także zgodnie z niepisanym prawem — ten wspaniały kamień. Sprawa wydaje się zatem dość niejasna, nie można jednak dojść do sedna rzeczy, gdyż Anglika — przez ten sam niebieski diament — zastrzelono również w kilka tygodni po śmierci Kleinmichela.

Brazylijskie władze w swym oficjalnym zawiadomieniu o śmierci Ottona v. Kleinmichel, skierowanym do niemieckiego poselstwa, dodały tylko, iż były lotnik padł ofiarą nieporozumienia.

R. L.

Szerokie plany naszych stosunków handlowych z Sowietami

Węgiel polski pójdzie do Rosji — bawełna z ZSRR do Polski

Z Rosją Sowiecką rozpoczynamy rokowania o umowę handlową. Dziś wyjeżdża do Moskwy polska delegacja z naczelnikiem wydziału polityki handlowej i traktatów p. Łychowskim na czele. Rokowania w Moskwie trwać będą 7 do 10 dni i o ile nie doprowadziłyby do całkowitego uregulowania obrotów towarowych polsko-rosyjskich, dalszy ich ciąg odbyłby się w Warszawie.

Wśród artykułów, jakie będziemy wywozić do Rosji na podstawie przyszłej umowy pierwsze miejsce (ok. 80 proc.) zajmą wyroby żelazne, drugie z kolei węgiel, na trzecim miejscu ma stać eksport wyrobów włókienniczych.

Wywóz węgla do Rosji posiadającej zdawałoby się niewyczerpane zagłębia, będącej swego czasu eksporterem węgla na rynki europejskie i azjatyckie jest pewnego rodzaju osobliwością. Okazuje się jednak, że przy olbrzymich odległościach w Rosji i wobec rosnącego tam uprzemysłowienia i zapotrzebowania na węgiel — opłaca się bardziej sprowadzać go do niektórych ośrodków z Polski, niż z własnych kopalń.

Eksport polskich wyrobów włókienniczych do Rosji posiada już swoją tradycję, jeszcze przedwojenną. Sfery gospodarcze Łodzi i Białegostoku, doskonale wprowadzone na rynek rosyjski, obiecują sobie dużo po rokowaniach handlowych polsko-rosyjskich.

Wśród artykułów, jakie mamy przywozić z Rosji na pierwszych miejscach wymienić trzeba surowce żelazne, chemiczne i bawełnę. Import tej ostatniej, dużo tańszej, niegorszej a bliższej od sprowadzanej dotychczas z krajów południowych, może stworzyć dla naszego przemysłu włókienniczego znakomite źródło surowcowe.

Rokowania handlowe polsko - rosyjskie mają doprowadzić po raz pierwszy do zawarcia umowy na większą skalę i w szerszych ramach. Zainteresowanie tymi rokowaniami w naszych sferach gospodarczych jest duże, czego wyrazem jest zapowiedziany wyjazd razem z delegacją rządową około 20 osobistości z prywatnych kół gospodarczych — głównie z przemysłu hutniczego, węglowego, włókienniczego, chemicznego i rolnictwa.

Musimy skończyć z fikcjami

O BOJKOT OBCYCH TOWARÓW

PRZEZ POLSKIE KUPIECTWO

Polski przemysł w wielu jeszcze dziedzinach znajduje się prawie w powijakach. Stąd też hasło unarodowienia życia gospodarczego nie może być pojmowane jako tworzenie tylko polskiego handlu na szczeblu detalu i rzemiosła. Akcja ta musi być uzupełniana usilowaniami w kierunku zakładania polskich hurtowni oraz polskich warsztatów wytwórczych typu fabrycznego. W chwili obecnej niejednokrotnie polski kupiec jest ambasadorem interesów obcego fabrykanta, gdyż musi sprzedawać obcy towar.

Atmosfera w kraju — nazwijmy ją klimatem psychologicznym, istniejącym dla tej sprawy — nie mogłaby jednak podziałać krzepiąco na nasz organizm gospodarczy, o ile w arteriach tego organizmu nie będzie zapewniona cyrkulacja czysto polskiego towaru.

Jest w Poznaniu pewne bardzo popularne hasło, które brzmi „Poznań bez żydów". Hasło to odpowiada rzeczywistości tylko o tyle, że w Poznaniu mało żydów mieszka. Wielkopolska zalana jest jednak towarem żydowskim i dlatego hasło to musi być upraktycznione w brzmieniu innym, a mianowicie: „Poznań bez towaru żydowskiego". Analogicznie przedstawia się rzecz na Pomorzu, gdzie nie ma wprawdzie wielu żydów, ale istnieje powódź towaru żydowskiego. Ten sam stan jest i gdzieindziej.

Ale jest i ciemna strona zagadnienia. Stale słyszymy też z różnych stron kraju skargi na nieobywatelskie zachowanie się niektórych kół kupieckich, faworyzujących żydowską tandetę dlatego, że jest o grosz tańsza.

Zmontowanie odpowiedniego nacisku na kupca polskiego, jest nie tylko interesem dla przemysłowca. Mniemanie takie byłoby bardzo błędne. Leży to w interesie całokształtu naszej gospodarki.

Przemysłowiec polski zmuszony jest dzisiaj informować swego klienta ponad głową kupca. Ta tragikomedia musi się raz skończyć i kupiec polski nie może być najemnikiem przemysłu żydowskiego. Jeżeli sprawa polskiego towaru nie dostanie się co rychlej w obieg życia gospodarczego, to unarodowienie tego życia w ogóle nie będzie możliwe.

Kupiectwo nie może ograniczać się tylko do celów egoistycznych. Jeżeli u niego nie ma tego zrozumienia, to należy mu wpoić nakaz polskiego towaru pod zorganizowaną presją. Kupiec polski nie na to ma dany warsztat pracy samodzielnej, aby prowadził politykę koniunkturalną i był pomagierem żydowskim.

Nie chcemy tutaj wysuwać wniosków praktycznych, jakiego rodzaju ma być ta presja; stwierdzić można, że nie potrzebuje ona być atakującą, że musi iść od samego dołu i jako podstawę mieć musi szeroką organizację.

Podczas, gdy w chwili obecnej kupiec-Polak w większości wypadków w całym kraju nie ma bezpośredniego połączenia z producentem chrześcijaninem, to żydowski organizm gospodarczy jest już zmontowany i działa na szkodę rozbitych członów gospodarczych polskich. Zastępy prawdziwie polskiego kupiectwa już istnieją, ale są one bardzo słabe i mają jako swych odbiorców ludzi małych.

Świadoma nagonka żydów chce zdemoralizować polską gospodarkę na ziemiach zachodnich i wielkopolski przemysł zginie, jeżeli nie przejdzie do ofensywy. Wielkopolska ma dziś doskonałą koniunkturę odbiorczą w całej Polsce.

Główną przyczyną tej dobrej koniunktury odbiorczej jest fakt, że z Wielkopolski wyszło około 30 tysięcy ludzi, którzy w całym kraju posiadają warsztaty fabryczne, rzemieślnicze i przedsiębiorstwa kupieckie i którzy nie stracili kontaktu z ziemią, która ich zrodziła.

Nikomu, kto rozumnie patrzy na całość życia gospodarczego w Polsce, nie może zależeć na tym, aby życie gospodarcze na Zachodzie Polski miało ulec obróżeniu. Przemysłowiec wielkopolski tak samo jak jego kolega z innych stron kraju, musi widzieć się panem i dysponentem całego życia gospodarczego a obce czynniki muszą zejść do roli gościa w kraju.

Rozbudzona nadzieja unarodowienia życia gospodarczego nie powinna przejść niespostrzeżona przez fabrykantów polskich, którzy chcą dać nam produkcję rodzimą. Nie jest ujmą zaczynać od rzeczy małych i od słabszych form organizacyjnych tymbardziej, że zorganizowanie przemysłu schematycznie nie powinno napotykać na nieprzezwyciężone trudności, a to z powodu stosunkowo niewielkiej liczby tych warsztatów pracy.

Rzemiosło przygotowuje się

do Wystawy-Targów

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu ogólne zgromadzenie Starszych Cechów.

Zebraniu przewodniczył radca Izby Rzemieślniczej dyr. Mazur Władysław. Omówiono sprawy Wystawy—Targów i dokonano wyboru przewodniczącego Sekcji Rzemieślniczej Wystawy Zagłębia Dąbrowskiego.

Na przewodniczącego zaproszono jednomyślnie p. Świerczyńskiego Teofila z cechu stolarzy, instruktora Szkoły rzemieślniczej w Sosnowcu. Zastępcą jest p. Woźniak z Dąbrowy Górniczej. Stały udział w sekcji bierze także radca Zając z Będzina.

Wszystkie zarządy cechów rzemieślniczych dołożą wszelkich starań aby Wystawa obsłużona była należycie.

Koło radców zwróci się do Izby Rzemieślniczej w Kielcach o nabycie na Wystawie stoiska na pomieszczenie eksponatów takich rzemieślników, którzy przedstawią wybitne eksponaty i nie będą mogli pokryć właściwych kosztów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

18 Styczeń — Środa

Katedry św. Piotra w Rzymie
Jutro: Henryk b., Mariusz m.
Słońca wsch. 8.00, zach. 16,22
Księżyca wsch. 6,14, z. 14,35

HISTORIA PODAJE:

1401 Pierwsza Unia Polski z Litwą w Wilnie
1509 Zawarcie pokoju z Moskwą.
1649 Wielki pożar Zamku na Wawelu
1919 Powstanie delegacji oplsk. do Wersalu.

PRZYSŁOWIA:

Gdy przed kim bramę zamkną,
Niech do furtki puka.

AFORYZMY:

W towarzystwie niektórych ludzi albo się starzejemy, albo odmładzamy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Podlotek".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Za winy niepopełnione".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleńskiego — ul. Orla 28

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę dnia 18 bm. o godz. 20.30 wystąpi znany i znakomity humorysta LEON WYRWICZ, który zaprezentuje swój najnowszy repertuar w galerji nowych typów, jak: Zaolzie, Na strychu, Parkany, Nie śpij itp. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis", od godz. 19 w kasie teatru.

W czwartek 19 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" doskonałą sztukę pt. „WŁAMANIE" Grzymały-Siedleckiego w reżyserji K. Vorbrodta; oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

W piątek 20 bm. o godz. 20 wygłoszony zostanie odczyt Emila Zegadłowicza pt. „Dookoła zagadnienia kultury". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Pieckiego 1, róg Małachowskiego, tel. 62313.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 18 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"
Czwartek 19 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Sobota 21 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Pan Jowialski" (dla KPW).
Niedziela 22 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dal Huty Baildon)
Poniedziałek 23 bm. godz. 19 — „Lato w Nohant" (dla bezrobotnych).
Wtorek 24 bm. godz. 20 — Gościnny występ Heleny Grossówny i Chóru Juranda
Środa 25 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).
Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".
Niedziela 29 bm. godz. 16 — „Lato w Nohant"; godz. 20 — „Lato w Nohant".
Poniedziałek 30 bm. godz. 19 — „Pan Jowialski" (dla bezrobotnych).

✕ PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU. Środa dnia 18 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. Dęblińska, od godz. 14 drugi ksiądz ul. Towarowa. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S.p. Ryszard Monsiorski

W Warszawie zmarł śp. Ryszard Monsiorski, właściciel znanej drukarni w Będzinie i współwłaściciel „Expresu Zagłębia".

Zmarły urodził się w roku 1881 w Pińczowie, jako syn nauczyciela. Po ukończeniu progimnazjum wyjechał do Warszawy, gdzie skończył szkołę handlową Laskusa.

Początkowo Zmarły poświęcił się karierze urzędniczej i pracował w Łodzi na kolei warszawsko - wiedeńskiej. W roku 1913 przybył do Zagłębia i wraz z bratem śp. Wiktorem, twórcą prasy zagłębiowskiej współpracował w wydawnictwie „Iskra", założonym przez śp. Wiktora Monsiorskiego.

Gdy władze okupacyjne niemieckie osadziły śp. Wiktora w obozie koncentracyjnym w Havelbergu, śp. Ryszard Monsiorski prowadził pismo przez dwa lata. Po powrocie brata z obozu koncentracyjnego, który z powrotem objął redakcję „Iskry" śp. Zmarły założył własną drukarnię w Będzinie, prowadząc ją aż do chwili zgonu. Praca zawodowa nie przeszkadzała Mu w pełnieniu obowiązków obywatela, którym oddawał się z zamiłowaniem.

W uznaniu Jego walorów osobistych powołany został na prezesa Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce, oddział w Sosnowcu, prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Będzinie, prezesa Zarządu Banku Ludowego w Będzinie, członka zarządu Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie i członka zarządu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Będzinie.

Osobno wspomnieć trzeba o działalności charytatywnej Zmarłego. Jako długoletni wiceprezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Będzinie Zmarły szczególnie zasłużył się w pracy filantropijnej, niestrudzenie pracując nad ulżeniem ciężkiej doli najbiedniejszych.

Za zasługi śp. Ryszard Monsiorski odznaczony był Medalem Niepodległości i srebrnym Krzyżem Zasługi.

Odszedł — pozostawiając po sobie wspomnienie człowieka prawego, dzielnego, oddanego swej pracy i odczuwającego żywo niedolę bliźnich.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

—oOo—

Posiedzenie bilansowe

RADY ZAWIADOWCZEJ PKO

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej PKO, która, po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej zatwierdziła bilans PKO za rok 1938, zamykający się czystym zyskiem zł 6.133.861,72.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł 59.348.629,59 osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł 1.093.978.831,56. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 sztuk do 3.406.003 sztuk.

Ogólny obrót wyniósł 39.822.317.791,15 złotych.

—oOo—

Kiedy wdowa ma prawo

DO RENTY WDOWIEJ?

Wdowa ma prawo do renty wdowiej po robotniku, który pobierał rentę inwalidzką, lecz miał do niej prawo, o ile ukończyła ona 60 lat, a przed ukończeniem tego wieku, jeżeli z powodu choroby, ułomności lub upadku sił utraciła zdolność do pracy w stopniu ponad 66,6 prc.

—oOo—

Kwalifikacje

STARSZYCH CECHÓW

Koło Radców III Okręgu Wyborczego w Sosnowcu podaje do wiadomości pismo Izby Rzemieślniczej Kieleckiej w sprawie osób wybieranych na starszych Cechów.

Ze względów zasadniczych jest niedopuszczalnym, aby przewodniczącym organizacji w danym wypadku starszym Cechu została osoba nie umiejąca czytać i pisać.

Jeżeli w obwodzie przypadkowo znajdują się starsi Cechów analfabeci, winni dobrowolnie zrzec się mandatu, a zarząd danego Cechu powinien przeprowadzić nowe wybory. Zaznacza się przy tym, że nie tylko starsi Cechów nie mogą być analfabetami, ale także i członkowie zarządów Cechów, gdyż w ciągu kadencji zachodzą wypadki, że wypadnie takiemu członkowi jakaś funkcja, której on jako analfabeta należycie spełnić nie może. Słowem w zarządach Cechów nie powinno być analfabetów. Czas najwyższy, aby Cechy się odświeżały i odmładzały.

Sprawy robotnicze

Konferencje w sprawie zawarcia układów zbiorowych

Czy zatarg w piekarstwie rozstrzygnie arbitraż

W swoim czasie pisaliśmy o wypowiedzeniu układu zbiorowego przez pracowników piekarskich zatrudnionych w piekarniach Zagłębia Dąbrowskiego. M. in. pracownicy oprócz podwyżki płac zażądali aby bezrobotni czeladnicy mogli przepracować jedną dniówkę w tygodniu, natomiast ci, którzy posiadają stałą pracę, pracowali tylko pięć dni w tygodniu.

Na odbytej ostatnio konferencji — przedstawiciele obu stron uzgodnili swe stanowisko. Układu jednak nie podpisano, bowiem przedstawiciele pracodawców uzależnili zawarcie układu od zgody walnego zgromadzenia właścicieli piekarń. Ponieważ zebranie to odbyło się już w ostatnich dniach inspektor pracy zwołał na wczoraj konferencję. Pomimo, że na poprzedniej konferencji uzgodniono już stanowisko obu stron, konferencja wczorajsza nie doprowadziła do osiągnięcia ostatecznego porozumienia i podpisania układu zbiorowego.

Wobec tego inspektor pracy zaproponował wczoraj likwidację zatargu w drodze arbitrażu. Na propozycję tę przedstawiciele pracowników zgodzili się, natomiast przedstawiciele właścicieli piekarń mają udzielić odpowiedzi po porozumieniu się ze swymi mocodawcami.

W FABRYCE KABLI I DRUTU

Wyznaczona na wczoraj konferencja w sprawie podwyżki płac w fabryce kabli i drutu w Będzinie, została odroczona, a to celem dania możności dyrekcji fabryki zapoznania się z postulatami robotników i przeprowadzenia odpowiedniej kalkulacji.

PONOWNE WYBORY

Wybory delegatów w fabryce „Dźwignia" w Sosnowcu przeprowadzone dn. 9 bm. zostały anulowane przez inspektora pracy. Ponowny termin wyborów został wyznaczony na dzień 26 bm.

CZĘŚCIOWY STRAJK NA KOP. „DOROTA"

Toczące się od pewnego czasu pertraktacje w sprawie likwidacji zatargu na kopalni „Dorota", jak wiadomo, nie dały wyniku, wobec czego inspektor pracy zaproponował likwidację zatargu w drodze arbitrażu. Przedstawiciele obu stron nie dali dotychczas na tę propozycję odpowiedzi, natomiast ZZZ proklamował strajk, który objął wczoraj część załogi. Przebieg strajku spokojny.

W FABRYCE B-CI KLEIN

Dn. 20 bm. tj. w piątek odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce B-ci Klein w Dąbrowie.

Domokrążca-złodziej

SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU

W Bobrownikach w powiecie będzińskim zatrzymano domokrążnego sprzedawcę Jelsora Mura, lat 26, mieszkańca Będzina (Góra Zamkowa 3), który wędrując po domach gospodarzy, dokonywał kradzieży.

Mura złapano na gorącym uczynku w chwili, gdy usiłował zabrać z mieszkania kurtkę Franciszkowi Bartnikowi.

Poturbowanego na miejscu złodzieja oddano w ręce policji, w związku z czym domokrążca stanął przed sądem, a wczoraj skazany został przez sąd na miesiąc aresztu.

—o0o—

× **ZAMKNIĘCIE ŻYDOWSKIEGO ZW. RZEMIEŚLNICZEGO.** Wobec zawieszenia przez władze centralne Zw. rzemieślników żydowskich w Polsce z siedzibą w Warszawie starosta grodzki w Sosnowcu p. Walewski zawiesił działalność oddziału sosnowieckiego tego związku. Równocześnie starosta mianował kuratora Związku w osobie dentysty dr Rotsztajna.

Pożar szamotowni w Rogoźniku

200 robotników straciło pracę

Wczoraj około godz. 3 w nocy wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów szamotowych w Rogoźniku powiatu Będzińskiego.

Ogień wkrótce objął całą halę fabryczną niszcząc doszczętnie urządzenie i kosztowne maszyny. W akcji ratunkowej brały udział straże okoliczne i ze Śląska.

Straty wynoszą **ponad 200 tysięcy złotych.**

Wskutek spalenia się fabryki **ponad 200 robotników pozostało bez pracy.**

Przyczyną pożaru było podobno zapalenie się belki od przewodu kominowego.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Interesujący film

O PRACOWNICZYCH OBOZACH WYPOCZYNKOWYCH

W nadchodzący czwartek dnia 19 bm. odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a urządzony staraniem zarządu głównego tegoż Związku odczyt p. Mieczysława Łukasiewicza pt. „Zagadnienie wczasów pracowniczych", ilustrowany filmem reportażowym z obozów wypoczynkowych w Jastarni, Poroninie i Zakopanem, organizowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Początek odczytu o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

Organizatorzy zapraszają do wysłuchania tej ciekawej prelekcji i obejrzenia aktualnego i interesującego filmu przede wszystkim pracowników, dla których akcja ta została zorganizowana.

Z uwagi na punktualne rozpoczęcie odczytu organizatorzy proszą o wcześniejszą obecność.

—o0o—

Nowe władze Z. S.

W ŁAZACH

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie Związku Strzeleckiego oddział Łazy, na które przybyli: komendant PWiWF kpt. Szczepaniak, prezes powiatowy ZS mgr Pilch, powiatowy komendant ZS por. Gubała, przedstawiciel powiatowego zarządu ZS Opydo, oraz członkowie tutejszego oddziału Z. S.

Między innymi na zebraniu odbył się wybór nowego zarządu oddziału Z. S. Łazy. Prezesem został wybrany przez aklamację wypróbowany działacz społeczny, były legionista wójt gminy E. Chrząszcz. Na członków zarządu powołano pp.: inż. Tyminiecki Andrzej, Wydrych Stanisław, Bogusławski Wacław, Fajt Bronisław, Biernacki Jan, Mrosiński Antoni, Frącz Feliks, Kuligowski Stanisław. Poszczególne funkcje zostaną przydzielone na najbliższym posiedzeniu zarządu ZS.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp: dr Dulęba Jan, Roźmiecki Tadeusz, Koczur Mieczysław, Dzidzik Stefan, Kierusal Ignacy.

Na delegatów wybrani zostali pp.: dr Dulęba Jan, Mrosiński Antoni, Staroń Paweł, Pluta Eugeniusz.

Nowowybrany zarząd postawił sobie za cel pracować i prowadzić tutejszy oddział Z. S. w myśl wskazań Założyciela Związku Strzeleckiego i Wielkiego Marszałka śp. Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie zebrani odśpiewali pieśń legionową „Hej Strzelcy wraz."

Nowy plan parcelacji hałd

Z posiedzenia zarządu m. Sosnowca

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu rozpatrzono i zaakceptowano nowy szkic **parcelacyjny hałd sosnowieckich**, a to w związku z nowymi przepisami o maksymalnych możliwościach zabudowy poszczególnych działek. Poruszono przy tym sprawę regulacji ulicy Wawel.

Na tym samym posiedzeniu postanowiono zainstalować nowe lampy na ulicach: Rybnej, Racławickiej, Górniczej, Mickiewicza i Dolnej. Ogółem w Sosnowcu **będzie około 800 lamp** ulicznych.

Wreszcie zarząd uchwalił statut dla komunalnego podatku od węgla oraz podatek inwestycyjny na budowę szkoły w wysokości 50 tys. zł.

Ankieta Polskiego Radia

NA TEMAT ODCZYTÓW PROF. WITWICKIEGO

W końcu stycznia br. Polskie Radio rozpoczyna nadawanie interesującego cyklu odczytów prof. Władysława Witwickiego pt. „Przechadzki Ateńskie". Cykl ten składać się będzie z 8 odczytów, w których prelegent omówi zagadnienia z dziedziny architektury i plastyki oraz dziejów kultury greckiej. Odczyty te będą nadawane co wtorek o godz. 22.00.

Chcąc dowiedzieć się, co słuchacze sądzą o tym cyklu odczytów, Polskie Radio prosi wszystkich, którzy będą mogli wysłuchać całego cyklu albo przynajmniej niektórych jego odczytów i którzy zechcą potem wziąć udział w ankiecie na ten temat —o przysłanie pocztówki do Biura Studiów Polskiego Radia. Na pocztówce tej należy napisać: „Zgłaszam się do ankiety o „Przechadzkach Ateńskich" — i podać swoje nazwisko, zawód i adres. O podanie zawodu Biuro Studiów prosi dlatego, że chce dobrać odpowiednio liczną grupę osób, jak najlepiej reprezentującą ogół słuchaczy — adres zaś potrzebny jest w celu przesłania wszystkim zgłaszającym się odpowiednich kwestionariuszy i ofrankowanych kopert na odpowiedź.

Do odczytów prof. Witwickiego zostały wydane odpowiednie ilustracje w osobnej broszurce; nabycie tej broszurki nie jest jednak warunkiem koniecznym wzięcia udziału w ankiecie; przeciwnie bardzo pożądane jest, by na ankietę odpowiedziały zarówno osoby, które przy słuchaniu odczytów będą korzystać z tej broszurki, jak i osoby, które z niej korzystać nie będą.

P. R. prosi więc wszystkich, którzy pragną wziąć udział w ankiecie na temat odczytów prof. Witwickiego, o przysłanie swego zgłoszenia na pocztówce z podaniem nazwiska, zawodu i adresu, do Biura Studiów Polskiego Radia, Warszawa, Mazowiecka 5, najpóźniej do dnia 23 bm.

11-letni tramp z Czeladzi

przysparza kłopotów policji i rodzicom

Ciągłych kłopotów przysparza swym rodzicom i władzom policyjnym **11-letni amator przygód**, pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego.

Jest to syn robotnika z kolonii Piaski **Stefan Kojcewicz.**

Kojcewicz przez kilka miesięcy po ucieczce z domu rodzicielskiego **przewędrował niemal całą Polskę**, aż został ujęty przez stołeczną policję i odstawiony do domu.

Przed kilku tygodniami młodociany podróżnik znów uciekł, odbywając podróż okrężną **na Śląsk Zaolziański**, a następnie do stolicy.

Kojcewicz podróżował cały czas „na gapę" i zarabiał noszeniem paczek na dworcach kolejowych.

W ub. tygodniu ujęto 11-letniego trampa ponownie na jednej ze stacyj podstołecznych i znów odstawiono do Czeladzi.

Rodzina Cymberknopfów z Zagłębia

oskarżona o dwumilionowe nadużycia

Przed sądem karnym w Katowicach rozpocznie się 28 bm. sensacyjny proces o nadużycia podatkowe przeciwko akcjonariuszom i członkom zarządu żydowskiego domu towarowego „Whole-Worth" S. A. w Katowicach. Firma ta na przestrzeni 1928 — 1938 r. dopuściła się **nadużyć na sumę 2,000.000 zł na szkodę Skarbu Państwa i Skarbu Śląskiego.**

Oskarżeniem objęte jest 8 osób z głównym akcjonariuszem **Izaakiem Cymberem, obywatelem amerykańskim** na czele. Na rozprawę powołano 60 świadków i 2 biegłych z ramienia oskarżenia. Trybunałowi przewodniczy sędzia Gawroński, oskarża prok. Marunowicz.

Rodzina Cymberknopfów **pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego,** skąd niektórzy wyemigrowali do Ameryki i tam częściowo zmienili nazwisko przyjmując obywatelstwo amerykańskie.

Rozprawa potrwa około 5 dni.

Podobno główny oskarżony Izaak Cymbar zdołał wyjechać z Polski.

MITOLOGIA

Profesor pyta ucznia: — Jak nazywa się bóg podziemi?

— Al Capone — odpowiada uczeń bez namysłu.

Choinka w szkole powsz.

W STRZEMIESZYCACH MAŁYCH

Bardzo miłą niespodzianką i atrakcją była choinka, urządzona dla szkoły w dniu 15 bm. przez nauczycielkę tejże szkoły p. Julię Gut, wychowawczynię kl. IIB. Przygotowaniem i dekoracją choinki zajęły się częściowo dzieci klas starszych, natomiast wiersze stosowne, śpiewy i deklamacje wykonane były przez dziatwę klasy IIB pod kierunkiem wyżej wymienionej wychowawczyni.

Sala gimnastyczna wypełniona była po brzegi dziatwą szkolną i rodzicami dziatwy kl. IIB. Rodzice byli naocznymi świadkami i widzami popisów swych milusińskich. Bo to dopiero kl. II. Na tę miłą dla szkoły imprezę przybył również ksiądz prałat M. Rogójski, oraz siostry Pasjonistki z Zakładu ze Strzemieszyc. Stroną gospodarczą zajęło się częściowo grono nauczycielskie. Całość wypadła bardzo ładnie i zrobiła miłe wrażenie na obecnych.

Niedawno zaprowadzona elektryczność w szkole daje już piękne pole do działania. Dzięki niej przy szkole prowadzone są kursa wieczorowe, a choinka, wraz z porozwieszanymi na niej błyskotkami, zabawkami, lśniła w blasku oświetlenia elektrycznego. Toteż dziatwa, pomimo, iż impreza choinkowa była ukończona nie mogła jakoś opuścić sali szkolnej, tym bardziej, że i Mikołaj obdarował łakociami klasę II B, otrzymanymi od rodziców uponinkami.

Impreza w ten sposób zorganizowana i przemyślana była w szkole tej po raz pierwszy realizowana przy takim nakładzie pracy i wysiłku ze strony dziatwy i wychowawczyni. Toteż chociaż ceny wejściowe na choinkę były groszowe, jednak zebrano z górą 24 zł, które przeznaczono na pracownię przyrodniczą, organizującą się przy tej szkole.

Dodać należy, że w ten sposób nawiązywanie kontaktu z domem da zawsze pożądane rezultaty, a rodzice zrozumieją potrzebę zaspakajania wymagań szkoły, dzieci do szkoły będą regularnie posyłać, a szkoła przez to spełni zadanie, do którego w pierwszym rzędzie jest powołana.

Nauczycielce p. Julii Gut rodzice dzieci klasy II B tą drogą składają podziękowanie, gdyż cała klasa brała czynny udział przy choince, przez co każde dziecko dało z siebie pewien wysiłek i dorobek, aby całość wypadła tak, jak przystoi na szkołę, jako na instytucję oświatową.

Ojciec-zwierzę

ZMUSZAŁ CÓRKĘ DO ULEGŁOŚCI

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko 52-letniemu reemigrantowi z Francji, właścicielowi domu przy ul. Śląskiej w Sosnowcu, Józefowi Konikowi, który za zmuszanie do uległości swej własnej córki, skazany został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na cztery lata więzienia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na tło sprawy.

Sąd drugiej instancji zniżył Konikowi karę do dwóch lat więzienia, zatwierdzając wyrok Sądu okręgowego w pozostałych częściach, między innymi pozbawiającej K. praw ojcowskich na przeciąg lat sześciu.

KRONIKA OLKUSZA

Władze POW

POWIATU OLKUSKIEGO

W Wolbromiu odbyło się walne zebranie powiatowego Koła Zw. Peowiaków pod przewodnictwem p. Wł. Kulki z Pilicy.

P sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano do zarządu ponownie: pp. burmistrza m. Wolbromia L. Kallistę — prezes, B. Pełkę — sekretarz i St. Wyperskiego — skarbnik. Poza tym wybrano członków zarządu, komisję rewizyjną i delegatów.

Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł 1174.

Popularne odczyty

Z UDZIAŁEM SENATORÓW I POSŁÓW

Staraniem Pol. Zw. Zaw. Metalowców w Olkuszu, przy współpracy OZN, w dniu 16 bm rozpoczął się w Olkuszu (sala PCK i LOPP) cykl popularnych odczytów na różne tematy.

Cykl odczytów rozpoczął starosta Ilkuski mgr Mędala referatem o Konstytucji. Wśród bardzo wielu prelegentów miejscowych spotykamy nazwiska senatorów: Tomaszkiewicza i Malinowskiego, posłów: Nowaka i Sowińskiego, adw. Pawełko i innych.

Odczyty są bezpłatne i odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od g. 19. Zakończenie odczytów w dn. 30 kwietnia rb.

× OPŁATEK „HEJNAŁU"'. W dniu 2 bm. w salach p. Bobrzeckiego w Olkuszu odbędzie się tradycyjny „Opłatek" Tow. śpiew. „Hejnał" wraz z tańcami przy dźwiękach orkiestry salonowej.

× „WŁAMANIE". Teatr Miejski z Sosnowca odegra w sali kina „Orzeł" w Olkuszu w dn. 19 bm. komedię Grzymały Siedleckiego „Włamanie". Bilety wcześniej u p. Bobrzeckiego.

„ORZEŁ" — Zew pustyni.

Bokser sosnowieckiej Makabi

aresztowany z ojcem za przemyt

Wywiadowcy straży granicznej aresztowali na stacji kolejowej w Katowicach znanego przemytnika i zdetronizowanego „króla jedwabiu" Józefa Sala, przy którym znaleziono znaczny, bo wynoszący 15 kg transport kamieni zapałowych.

Równocześnie z Salem aresztowano jego syna, Beno Sala, znanego boksera sosnowieckiej Makabi za współudział w niedozwolonym procederze ojca.

Obu zatrzymanych na mocy postanowienia sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Jest to już czwarte w ostatnim czasie „niepowodzenie" Sala.

Niewątpliwie też rezultatem tego będzie wydalenie niebezpiecznego przemytnika z pasa granicznego po ukończeniu sprawy sądowej.

Zakaz targów i jarmarków

w Miechowie i Chęcinach

Wojewódzkie władze sanitarne w Kielcach, pragnąc przyśpieszyć wygaśnięcie duru plamistego w woj. Kieleckiem, wydały zarządzenie utworzenia w Chęcinach pod Kielcami i w Miechowie obozów izolacyjnych dla pomieszczenia rodzin, których członkowie zachorowali na tyfus plamisty.

W Chęcinach obóz taki już utworzono i znajduje się pod opieką lekarza, przysłanego z Warszawy przez żydowskie Tow. Ochrony Zdrowia.

Zakazane są targi i jarmarki w Chęcinach i Miechowie oraz utrzymano zakaz zatrzymywania się autobusów pasażerskich w tych miejscowościach.

Stowarzyszenie prywatnych wierzycieli hipotecznych

powstało w Warszawie

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie pierwsze walne zgromadzenie Stowarzyszenia prywatnych wierzycieli hipotecznych. Nowo powstałe Stowarzyszenie ma na celu między innymi reprezentowanie ogólnych interesów wierzycieli hipotecznych wobec władz, zaznajamianie członków z przysługującymi im prawami, szerzenie idei ochrony kapitału polskiego, zwłaszcza ochrona polskich wierzytelności hipotecznych przed wyzyskiem ze strony nieuczciwych dłużników, koordynowanie w drodze polubownej interesów wierzycieli hipotecznych i td.

Zebranie zagaił adw. B. Ręczlerski. Na przewodniczącego powołano adw. S. Patrokońskiego. Po zreferowaniu przez adw. B. Ręczlerskiego położenia prawnego wierzycieli hipotecznych wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi omawiano korzyści, jakie uzyskają członkowie Stowarzyszenia przy egzekucji sum hipotecznych np. pomoc prawna, ewentualnie pomoc finansowa. Do zarządu jednomyślnie wybrani zostali pp. A. Wojciechowski, inż. J. Patrokoński i dyr. W. Jabłonowski. W końcowym przemówieniu przewodniczący adw. Patrokoński podkreślił znaczenie nowopowstałej instytucji jako jedynej organizacji, reprezentującej interesy wierzycieli hipotecznych. Ochrona praw wierzycieli hipotecznych, jako przedstawicieli polskiego kapitału, leży w interesie gospodarczym państwa, gdyż ten kapitał polski niezbędny jest dla normalnego życia gospodarczego.

Nowopowstałe Zrzeszenie obejmuje wierzycieli hipotecznych miejskich i ziemskich. Informacje: Plac Napoleona 6 m. 6 tel. 22505 w piątki od godz. 7 do godz. 9. Przewidziane jest na najbliższą przyszłość złożenie memoriałów w odpowiednich ministerstwach w sprawie moratorium. Projektowana jest również akcja mająca na celu wyjednywanie dla stowarzyszonych wierzycieli pożyczek celem umożliwienia im egzekucji należności, w tych wypadkach kiedy wierzyciel nie rozporządza odpowiednimi funduszami.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Udogodnienia podatkowe z tytułu zatrudniania absolwentów szkół handlowych

DONIOSŁA ULGA DLA OSÓB TRUDNIĄCYCH SIĘ POŚREDNICTWEM HANDLOWYM

W związku z zarządzoną po Nowym Roku przez Ministerstwo skarbu prolongatą wykupna patentów, która została, jak wiadomo, przyjęta przez zainteresowane sfery z dużym zadowoleniem — przypominamy, że ustawowe ograniczenia co do maksymalnej liczby pracowników dla pewnych zajęć znalazły znaczne złagodzenie, jeżeli idzie o t. zw. pośredników handlowych.

W sprawie tej został wydany specjalny okólnik do wszystkich izb skarbowych oraz do wydziału skarbowego Śląskiego Urzędu wojewódzkiego (L.D. V 3946-4-38), w którym Ministerstwo Skarbu na podstawie postanowień art. 9 ustawy o podatku przemysłowym zezwala pośrednikom handlowym wykupującym patenty kat. II. b. za cenę wahającą się w zależności od klasy miejscowości od 54,50 do zł 277.50 na zatrudnianie conajwyżej dwóch absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni, pod warunkiem, że zatrudnianie to ma miejsce w okresie lat dwu od daty ukończenia przez danego absolwenta jego nauki szkolnej.

Omawiane zezwolenie posiada nader doniosłe znaczenie zarówno dla szkolenia zawodowego uczniów szkół handlowych, którzy niejednokrotnie mają zamknięty dostęp do pracy z uwagi na rygorystyczne przepisy o patentach, jak również i dla samych pośredników handlowych nie mających w świetle obowiązujących przepisów możności przyjmowania sił pomocniczych.

Pośrednikom bowiem handlowym wolno wykonywać swoje zajęcie jedynie osobiście bez utrzymywania biur lub składów, zaś zatrudnianie wszelkich sił pomocniczych pociąga za sobą automatycznie obowiązek dopłacenia różnicy między ceną wykupionego patentu kat. II b. a ceną za patent na przedsiębiorstwo II kat. handlowej. Zważywszy, że cena takiego patentu wynosi od zł 240.50 do zł 740, przypadająca do zapłaty różnica jest bardzo duża i waha się w granicach kilkuset złotych — należy stwierdzić, że wprowadzone udogodnienie dla pośredników handlowych jest naprawdę korzystne. Ulga, o której mowa przysługuje z urzędu, tak, że nie zachodzi potrzeba składania indywidualnych podań.

KRONIKA ZAWIERCIA

Poprawa w TAZ

URUCHOMIENIE DRUKARNI

Jak już donosiliśmy, ostatnio w fabryce TAZ w Zawierciu częściowo uruchomiono drukarnię, przez dłuższy czas nieczynną.

Jak się dowiadujemy, na skutek otrzymanych terminowych zamówień dyrekcja fabryki TAZ w tych dniach przyjęła kilkudziesięciu tkaczy. Możliwym jest, że powiększenie załogi robotników na tkalni w TAZ będzie zwiastunem dalszej poprawy w TAZ.

Surowy wyrok

ZA UJEMNE WYRAŻENIE SIĘ O MARSZ. PIŁSUDSKIM

Sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu, urządzając w sali posiedzeń Rady miejskiej w Zawierciu rozpatrywał szereg spraw, a m. in. mieszkańca Myszkowa Gustawa Kozła, robotnika fabryki Steinhagena w Myszkowie, członka PPS.

Kozioł pociągnięty został do odpowiedzialności za ujemne wyrażenie się o Marszałku Piłsudskim. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia.

Opieka nad grobami

POWSTAŃCÓW 1863 ROKU

Na terenie Krzemiendy w powiecie Zawierciańskim znajdują się groby ze szczątkami powstańców 1863 roku. Opiekę nad zaniedbanymi do niedawna grobami na terenie powiatu, a więc i w Krzemiendzie roztoczył Zw. b. ochotników A. P. oddział w Zawierciu, na którego czele stoi p. Laskowski.

Ostatnio z pomocą Związkowi przyszedł prezes St. Holenderski, znany społecznik i własnym kosztem ogrodził groby powstańców żelaznymi sztachetami umieszczonymi na cementowej podmurówce. Wśród ogrodzonych grobów umieszczony został krzyż.

Czyn p. Holenderskiego zasługuje na uznanie.

× WYBORY DO RAD GMINNYCH w powiecie zawierciańskim odbędą się w połowie lutego rb. Władze administracyjne rozpoczęły już prace przygotowawcze.

× NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ. W Zawierciu został powołany do życia powiatowy Komitet Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i „Dnia Polaka". Zorganizowane zostały również komitety gminne.

× ŚW. MIKOŁAJ U KOLEJARZY. W ub. niedzielę w sali świetlicy kolejowej PW w Zawierciu odbył się tradycyjny św. Mikołaj dla dzieci kolejarzy. Na zakończenie odegrana została sztuczka w wykonaniu teatrzyku kukiełkowego. Wśród nader miłego nastroju spędzono kilka godzin na wspólnej i sympatycznej zabawie.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 18 STYCZNIA 1939 R.

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół „Lwów zawsze wierny" — dla dzieci starszych 11.25 Wiązanka melodii Rudolfa Frimla — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 14.40 „Rady dla pracujących dziewcząt" — pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rok i szkoła: Wychowawcza wartość słowa — pogadanka 16.35 Gabriel Faure: Sonata A-dur op. 13 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Fragmenty dawnych, a niezapomnianych oper 17.57 Audycja KKO 18.00 „Na trzy czwarte" — koncert 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy: "Tolerancja a fanatyzm" 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie: „Preludia" — audycja w oprac. Karola Stromengera 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: Znaczenie reformy prawa górniczego dla województwa Śląskiego — pogadanka 22.10 Koncert popularny.

Po romantycznych przygodach w Abisynii i Hiszpanii

Baronowa-włóczęga staje przed sądem rumuńskim

Sąd wojenny w Cluj rozpatruje obecnie sprawę Lydii Marii baronowej von Atzel pochodzącej ze starej arystokratycznej rodziny węgierskiej. Lydia Maria oskarżona jest o nielegalne przekroczenie granicy i o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa.

Podsądna ma lak dwadzieścia kilka. Jest zgrabna, piękna, złoto-włosa. Ma wielkie

rozmarzone, błękitne oczy.

Aż do roku 1927 była żoną barona Banfly, jednego z najbogatszych właścicieli ziemskich w Rumunii. W roku 1927 rozwiodła się z mężem i wkrótce po tym wyjechała do Abisynii.

Nikt nie wie jakim sposobem Maria dostała się na dwór negusa, ale dostawszy się tam

zakochała się bez pamięci w młodym pięknym Włochu,

który pozostawał na służbie króla Etiopii. Zakochani mieli zamiar powrócić do Europy i pobrać się — ale nagła śmierć hrabiego przekreśliła te plany. W przeddzień wyjazdu ukochany Marii aresztowany został przez swoich ziomków i oskarżony o zdradę stanu rozstrzelany.

Ze złamanym sercem wyrusza więc Maria do Europy. Przez pewien czas zatrzymuje się w Paryżu. Z chwilą wybuchu wojny w Hiszpanii poszukiwaczka silnych wrażeń wyjeżdża do Hiszpanii.

Co tam robiła? Trudno dociec. Bądź co bądź pod imieniem

„baronowej włóczęgi“

stała się bardzo popularna wśród wojsk rządowych. Przezwisko swoje zawdzięcza nieustannym podróżom wzdłuż linii frontu.

Straszliwa wojna bratobójcza szarpała jednak nerwy Marii Lydii. Zatęskniła za ciszą i spokojem naddunajskich okolic i pewnego pięknego dnia powróciła do Budapesztu.

Czy biuro wywiadowcze armii węgierskiej znało bliższe szczegóły z życia „baronowej włóczęgi“? Zapewne tak, bo oto

przed paroma dniami została ona aresztowana

za nielegalne przekroczenie rumuńskiej granicy. Sensacją tego procesu było aresztowanie na sali adwokata Marii, Feliksa Rotha za to, że nie denuncjował przed władzami nielegalnej działalności swej chlebodawczyni.

Czy baronowa podzieli los swego kochanka? Oto zagadnienie, które starają się rozstrzygnąć cyganki rozkładając karty z myślą o pięknej arystokratce, która podobno ma w swoich żyłach sporą domieszkę cygańskiej krwi.

SPORT

Zwycięstwo bokserów nad Szwecją 12:4

Piłat przegrał przez poddanie się

W Sztokholmie, jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Szwecja. Wysokie zwycięstwo 12:4 odniosła Polska. Mecz wywołał w stolicy Szwecji wielkie zainteresowanie i na 2 dni przed meczem wszystkie bilety były sprzedane.

TRUDNE ZWYCIĘSTWO ROTHOLCA

W wadze muszej nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Rotholc nad Kreugerem I. Był to najcięższy mecz w karierze sportowej Rotholca. Szwed walczył zaciekle, doskonale kontrował i przerywał każdą akcję swego przeciwnika. Po dwóch starciach Kreuger miał minimalną przewagę punktową. W ostatnim starciu Rotholc rzucił wszystko na szalę i gwałtowne ataki zapewniły mu minimalną przewagę.

NIESŁUSZNA PORAŻKA KOZIOŁKA

W wadze koguciej sędziowie przyznali Almstroemowi zwycięstwo nad Koziołkiem, chociaż z przebiegu walki wydawało się, że zwycięstwo odniósł Polak.

ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO CZORTKA

Wielką formą błysnął znowu Czortek w w. piórkowej, który pokonał zdecydowanie Kreugera II. Przed meczem w obozie polskim obawiano się o silnie przeziębionego Czortka, tymczasem stoczył on porywającą walkę i już w pierwszym starciu uzyskał tak wielką przewagę, że jedynie gong uratował Szweda od wyliczenia. W drugim starciu ogromna przewaga Czortka utrzymała się w dalszym ciągu. Dopiero w ostatnim starciu, mając zwycięstwo zapewnione, Czortek zwolnił tempo.

ZWYCIĘSTWO WOŹNIAKIEWICZA

Miłą niespodziankę sprawił Woźniakiewicz w w. lekkiej, zwyciężając wysoko na punkty Johnssona. Walczył on z wielką ambicją.

HAMMAR PODDAŁ SIĘ KOLCZYŃSKIEMU

Kolczyński wygrał przez poddanie się Hammara po drugim starciu. „Kolka“ miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, nie dopuszczając go w ogóle do głosu. W drugim starciu przewaga Kolczyńskiego była znaczna i Szwed był zupełnie bezradny, zasłaniając się łokciami przed ciosami Polaka, a po gongu poddał się.

ZWYCIĘSTWO PISARSKIEGO

Niespodziankę sprawił Pisarski, bijąc najlepszego boksera Szwecji Agrena. Początkowo zanosiło się na zwycięstwo Szweda, który miał lekką przewagę. Pod koniec starcia przeważał Pisarski, a w drugim starciu panował już zupełnie nad sytuacją, paraliżując wszystkie akcje, podejmowane przez Szweda. Pisarski narzucił Agrenowi swój system walki, nie pozwalając mu walczyć na dystans. W trzecim starciu Pisarski w dalszym ciągu nadawał ton walce i zwyciężył zasłużenie, choć niewielką różnicą punktów.

SZYMURA POKONAŁ ANDERSONA

Szymura po nieciekawej walce pokonał na punkty Andersona. W pierwszym starciu górował bardziej agresywny Szwed, ale w drugim i trzecim zaznaczyła się już przewaga Szymury. Pod koniec spotkania Szwed odniósł kontuzję oka, które silnie krwawiło.

PIŁAT PODDAŁ SIĘ

W ostatniej walce Piłat, walczący bez serca, po zainkasowaniu serii mocnych ciosów, poddał się Tandbergowi w drugim starciu. Przykry ten dla nas finał pozwolił Szwedom zmniejszyć porażkę do 4:12.

OPINIE O MECZU

Mjr. Mirzyński, prezes Polskiego Związku Bokserskiego, jest zadowolony z doskonałej postawy naszych bokserów.

— Wynik był zupełnie zasłużony — mówi on. — Można wprawdzie kwestionować zwycięstwo Rotholca, ale skrzywdzono niewątpliwie Koziołka, tak że punkty się wyrównały.

Mjr. Mirzyński uważa, że również Pisarski wygrał wyraźnie walkę z Agrenem.

Prezes międzynarodowej federacji bokserskiej, Soederlund (Szwecja), uważa, że wynik ogólny krzywdzi Szwedów. Jego zdaniem wynik 10:6 dla Polski byłby bardziej sprawiedliwym miernikiem sił. Twierdzi ona, że zarówno Agren, jak i Kreuger wygrali swoje walki.

Sędzia punktowy Smeds (Finlandia) uważa wynik za słuszny, chociaż jest skłonny przyznać zwycięstwo w walce Pisarski — Agren raczej Szwedowi.

Przy tej okazji może warto podkreślić, że o zwycięstwie Pisarskiego nad Agrenem zadecydował głos sędziego szwedzkiego.

KRONIKA SPORTOWA

JESZCZE JEDEN WYSTĘP KANADY W POLSCE

Kapitanowi sportowemu Dębu red. Karasiowi udało się sprowadzić Kanadę na jeszcze jeden mecz do Polski.

„Pożeracze Dymu“ przyjechaliby do Polski po mistrzostwach świata w Szwajcarii i zagraliby z reprezentacją Polski, tym razem w Zakopanem, w czasie mistrzostw FIS.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW AMERYKI W EUROPIE

Amerykańska drużyna hokeja lodowego, która weźmie udział w mistrzostwach świata, rozegrała wczoraj pierwszy swój mecz na terenie Europy, a mianowicie w Krefeld z reprezentacją tego miasta. Zwyciężyła drużyna St. Zjednoczonych 4:1 (2:0, 1:0 1:1).

TYLKO STANISZEWSKI STARTUJE W BERLINIE

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali berlińskiej 9 lutego zaproszeni zostali niedawno dwaj polscy biegacze: Noji i Staniszewski. PZLA postanowił wysłać jednak tylko Staniszewskiego do biegu 1500 m, natomiast zrezygnować z wysłania Nojego ze względu na dłuższą przerwę w treningu.

GIERUTTO OTRZYMA NAGRODĘ PZLA

Komisja sportowa PZLA postanowiła postawić kandydaturę Witolda Gierutty (Warszawianka) na doroczną nagrodę PZLA za najlepszy wyczyn polskiego lekkoatlety w danym roku. Wniosek komisji wymaga jeszcze zatwierdzenia przez zarząd.

Jednocześnie komisja sportowa PZLA uchwaliła, na życzenie zarządu związku polskich związków sportowych, postawić kandydaturę KS Polonia do nagrody ZZ dla najlepszego klubu sportowego oraz kandydaturę WKS Orlęta na nagrodę dla najlepszego zespołu lekkoatletycznego.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

27)

I z tych też względów, kiedy z długiego sznura sunących wolno aut oderwała się elegancka, lśniąca czarnym lakierem limuzyna i skręciła na mniej ludną ulicę, jej pasażer nachylił się do okienka szofera i rzucił mu szeptem jedno tylko słowo.

— Prędzej!

Szofer poddał nieco gazu, lecz szybkość, z jaką wóz posuwał się teraz, nie przewyższała biegu kłusującego konia.

Pasażer zaklął ale znając swojego szofera, nie ośmielił się więcej nalegać, a tylko co chwila spoglądał na zegarek.

— Hangaru i tak nie zamkną przed nadejściem „pocztowego“ z Berlina — mruknął i uspokojony już znacznie, rozpogodził swą szeroką, nalaną twarz.

Nie upłynęło więcej nad pół godziny, gdy limuzyna zatrzymała się w szczerym polu i szofer zgasił motor.

— Czy to już tutaj? — zapytał tęgi pasażer, gramoląc się z pudła.

— Tak jest — padła lakoniczna odpowiedź.

— Więc proszę oczekiwać na mnie w umówionym miejscu, około pierwszej.

Kierowca bąknął coś pod nosem, co miało oznaczać, że zrozumiał otrzymane polecenie i nawróciwszy z łatwością na szerokiej jezdni, odjechał do miasta.

Ów nieznany nam pasażer pozostał sam na drodze. Wyjął papierosa, zapalił go i wolno, nie spiesząc się już, ruszył w stronę ledwo przedzierającego się przez mgłę, nikłego światełka reflektora, ustawionego na lotnisku.

W miarę jednak posuwania się naprzód, owe nikłe zrazu światełko rosło z każdą chwilą, przeszywając sine mgły strzelistymi smugami.

— A teraz wypada skierować się nieco w lewo — pomyślał ów tajemniczy jegomość, dostrzegając szeroką bramę, wiodącą na lotnisko. — Przypuszczam, że boczna furtka jest jeszcze nie zamknięta, a wobec zalegającej mgły nikt mnie nie zdoła dostrzec, tym bardziej, że będę posuwał się w cieniu głównego budynku.

Przewidywania krępego jegomościa sprawdziły się co do joty. Mała furtka była jeszcze otwarta, a w dodatku w pobliżu nie było widać żadnego człowieka. W tych więc warunkach barczysty mężczyzna mógł łatwo wślizgnąć się na lotnisko i ukryć się za jednym z najbliższych hangarów, z którego dochodziły oderwane wyrazy rozmowy.

Przyczajony w bezpiecznym miejscu widział jak co chwila ludzie w brązowych kombinezonach wychodzili z hangaru, gorączkowo biegali w różnych kierunkach, od jednych budynków do drugich, co razem świadczyło o wyjątkowym podnieceniu, jakie tu panowało.

— Szczęście mi sprzyja więcej, niż się tego mogłem spodziewać — monologował przyczajony za hangarem jegomość — gdyż wszyscy są zdopingowani mającym lada chwila nastąpić lądowaniem „pocztowego“ na ślepo. A to mi daje pierwszorzędne szanse na udanie się mego przedsięwzięcia.

Po tych słowach postąpił jeszcze kilka kroków naprzód, lecz tylko o tyle, aby pozostawać nadal w cieniu i nie zostać dostrzeżonym przez ludzi, którzy co chwila wchodzili i wychodzili z hangaru.

W pewnej chwili do uszu przyczajonego za żelazną ścianą jegomościa doleciał ostry, rozkazujący głos młodego człowieka, który wydawał podwładnym jakieś dyspozycje.

— To on... — szepnął intruz i jego oczy zatliły się w ciemności zielonkawymi płomykami tłumionej nienawiści. A kiedy ucichły odgłosy rozmowy w hangarze, ów tajemniczy jegomość monologował dalej w myślach:

— Należy się jeszcze upewnić czy nasz Stefuńcio nie zmienił programu jutrzejszych zajęć. Wprawdzie nic na to nie zdaje się wskazywać, tym nie mniej jednak ostrożność nie zawadzi. Lotnicy bowiem ze specjalną czułością odnoszą się do każdej nowej maszyny i zanim zdecydują się na próbne oblatywanie, wielekroć razy przed tym rewidują każdy szczegółik. A pod tym względem pan Stefan odznacza się szczególną pedanterią.

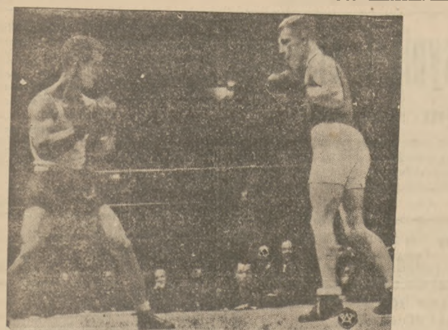
Znów przerwał tok rozmyślań, bowiem doleciały go dalsze słowa Hryniewicza:

— Wszystko w porządku, panie Sulski i możemy spać zupełnie spokojnie, z tą pewnością, że maszyna jutro nas nie zawiedzie. Zamykaj pan hangar i do domu! •

— Zaczekam jeszcze na „pocztowy“ — odparł drugi głos, niższy od pierwszego i jakby nieco zachrypły. — Cholerna mgła, a Kotula nie zna dobrze lotniska. Diabeł wie jak osiądzie...

— A prawda — przypomniał sobie pierwszy. — Ale już najwyższy czas by nadleciał.

(C. d. n.)



SUKCES BOKSU POLSKIEGO
Na zdjęciu fragment z meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją Polski i reprezentacją Holandii zakończonego zwycięstwem Polski w stosunku 16:0. Moment z walki Sobkowiaka (Polska) z Nievenburgiem (Holandia).

Rzekomy dentysta z Częstochowy
pociągnięty do surowej odpowiedzialności karnej

Władze policyjne Myszkowa wniosły akt oskarżenia przeciwko podającemu się za dentystę st. mieszkańcowi Częstochowy (ul. Warszawska 1), a „ordynującemu" w Myszkowie, **Chillesowi Moszkowiczowi**, który dopuścił się osobliwego oszustwa w stosunku do swego klienta, właściciela młyna w Papierni, Leona Skóry.

Jak stwierdzono na skutek zameldowania młynarza, rzekomy dentysta wprawił Skórze kilka zębów ze „złota", które jak się wkrótce okazało, były jakimś malowartościowym metalem.

Sprawa oszustwa rzekomego dentysty była przedmiotem rozprawy w Sądzie Grodzkim, który skazał Moszkowicza na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, 50 zł. grzywny i nakazał zapłacenie pokrzywdzonemu młynarzowi odszkodowania. Wobec odwołania się od tego wyroku przez skazanego, sprawa ta znalazła się wczoraj na forum Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Rezultat rozprawy w Sądzie Okręgowym jest bardzo ciekawy.

Sąd, mając na uwadze to, że Moszkowicz wobec użycia przy wstawianiu zębów materiału, który zgodnie z przeznaczeniem mógł szkodliwie oddziaływać na zdrowie pacjenta, dopatrzył się **przestępstwa podlegającego surowszej sankcji karnej** i w tym celu uznając wyrok sądu I-ej instancji za nieważny, **postanowił sprawę Moszkowicza przekazać prokuraturze Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem pociągnięcia oszukańczego technika do surowej odpowiedzialności.**

Wiewiórki zasiały pole

Gmina Chester w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych uzyskała 306,50 dolarów z pola, na którym wyrosły orzechy ziemne. Jak się okazało, na polu tym, położonym w pobliżu zagajnika, gdzie gnieździły się wiewiórki, zwierzątka założyły sobie „magazyn", gdzie składały zapasy orzechów ziemnych. Część ziaren zaczęła owocować i wkrótce całe pole pokryło się rośliną orzecha ziemnego, dając zarządowi gminy nieoczekiwany dochód. Ojcowie gminy byli jednak na tyle uczciwi, że pieniądze te przeznaczyli dla towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Zbiornik gazowy
WYSOKOŚCI 147 METRÓW

W Gelsenkirchen ukończono w tych dniach montowanie zbiornika gazowego, największego w Niemczech, a bodaj czy nie w Europie. Kolosalna ta budowa ma 147 metrów wysokości, jest więc o 9 metrów niższa od wieży tumu kolońskiego. Objętość zbiornika wynosi 250 metrów, a jego średnica 80 metrów. W zbiorniku może pod normalnym ciśnieniem zmieścić się 600.000 metrów sześciennych gazu świetlnego. Przy montowaniu olbrzymiego kotła zbiornikowego zużyto 2 miliony nitów.



Dentysta zabawia swoich pacjentów...



WIEŻA SANECZKOWA NA SZCZYCIE GÓRY PARKOWEJ W KRYNICY

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4